
Związek walczy z centralizacją, nie z rządem

W związku z ostatnimi wydarzeniami podczas Zgromadzenia Ogólnego ZMP w Serocku kilka miast (Zgierz, Augustów, Wysokie Mazowieckie) podjęło decyzję o wystąpieniu ze Związku, zarzucając naszej organizacji „zbytne upolitycznienie”. Chodzi o wybory do Zarządu ZMP, w których delegaci, mimo wyraźnej sugestii prezesa ZMP, nie uwzględnili praktykowanego od lat zwyczaju zachowania parytetu politycznego (skład Zarządu odzwierciedla proporcje przynależności partyjnej lub bezpartyjności prezydentów i burmistrzów miast członkowskich) i zdecydowali, że lepiej ich interesy w obecnej sytuacji będzie reprezentował prezydent Poznania z PO niż burmistrz Rawy Mazowieckiej z PiS. Kontrowersja dotyczyła również dyskusji o aktualnej sytuacji samorządu (warto przeczytać o niej w [marcowym „Samorządzie Miejskim”](#)), zdominowanej przez samorządowców widzących w działaniach partii rządzącej wielkie zagrożenie dla idei samorządności w Polsce, jednak nie została ona wtedy przez delegatów z miast posiadających inne zdanie jednoznacznie wyrażona. Nikt nie potrafił obronić postępowania rządzących i nie sprzeciwił się stanowczej postawie większości delegatów, że trzeba skuteczniej i silniej bronić podstawowych praw samorządów.

Warto przypomnieć, że Związek Miast Polskich - restytuowany w 1991 roku - jest stowarzyszeniem miast, mającym na celu wspieranie idei samorządu terytorialnego, co zostało zapisane w pierwszym punkcie jego Statutu. Od początku swego istnienia starał się z tego zobowiązania wywiązywać, budować demokrację lokalną w miastach oraz stać na straży decentralizacji, walcząc z przepisami niekorzystnymi dla samorządów miejskich, ograniczającymi kompetencje czy narzucającymi nowe zadania bez zapewnienia ich finansowania, niezależnie od tego, jaka opcja polityczna była akurat u władzy. Można zatem powiedzieć, że na tym zasadza się właśnie apolityczność Związku.

Oto kilka przykładów. Dwa razy Związek Miast Polskich wyszedł na ulicę. 200 przedstawicieli miast demonstrowano 18 kwietnia 1991 roku w Warszawie (premierem był wówczas Jan Krzysztof Bielecki – KL-D) w tzw. czarnej procesji, wobec pogłębiającego się kryzysu w miastach, grożącego załamaniem się samorządności lokalnej w gminach miejskich. Drugi raz natomiast 27 września 2012 roku (na czele rządu był Donald Tusk – PO) w symbolicznym przemarszu z placu Trzech Krzyży na ul. Wiejską zanieśono do Sejmu podpisany przez 300 tysięcy obywateli projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zakładający zwiększenie udziału w PIT oraz przywrócenie zasady rekompensaty, co było podsumowaniem akcji „Stawka większa niż 8 mld”. Finanse wywoływały zresztą kontrowersje wiele razy, np. w latach 1993-1994 (premierem był Waldemar Pawlak – PSL) zwracano się z apelami do posłów i Trybunału Konstytucyjnego o uchylenie krzywdzącej miasta ustawy o finansowaniu gmin, a w 2001 podczas XIV Ogólnopolskiej Konferencji Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów, Starostów i Marszałków protestowano wobec projektu ustawy o dochodach JST, forsowanego przez Ministerstwo Finansów wbrew woli wszystkich organizacji samorządowych (premierem był Jerzy Buzek – AWS). W 2002 r., gdy prezesem Rady Ministrów był Leszek Miller (SLD),

Związek występował ostro przeciwko recentralizacji państwa (ochrona zdrowia, inspekcja sanitarno-epidemiologiczna i finansowanie policji) i ograniczaniu kompetencji samorządów. Pisaliśmy wtedy: *Teza, że ręczne sterowanie z centrum będzie skuteczniejsze niż zarządzanie zdecentralizowane, oparte na systemie redystrybucji środków, znajdujących się pod kontrolą społeczności lokalnych i regionalnych, jest oczywiście błędna, a dowodów na to w historii Polski i Europy aż nadto*. Sprzeciwialiśmy się stanowczo niebraniu pod uwagę opinii środowisk samorządowych w procesie tworzenia prawa, odbieraniu kompetencji samorządom w oświacie oraz sposobom jej finansowania.

W ciągu ostatnich 26 lat funkcjonowania samorządności i Związku, stany napięcia z rządami zdarzały się wielokrotnie. Do tej pory jednak nigdy nie było tak szeroko zakrojonej, niebezpiecznej i negatywnej polityki centrum wobec reprezentantów lokalnych wspólnot (ograniczenie podstawowych praw obywatelskich, centralizacja, dyskredytowanie), dlatego faktycznie postępuje radykalizacja w naszym środowisku, o czym świadczy atmosfera Forum Samorządowego w Warszawie, 16 marca, w którym udział wzięło ok. 1,6 tysiąca samorządowców z całego kraju. Uczestnicy byli jednomyślni - rządzący swoją postawą chcą zniszczyć dotychczasowe osiągnięcia samorządów.

Nasza skuteczność w konfliktach z rządem, których doświadczają również reprezentacje samorządów w innych krajach, odpowiada średniej w Europie i oscyluje około 40% spraw załatwionych. Siła Związku zależy też od liczby miast członkowskich, więc z żalem przyjmujemy wiadomości o wystąpieniach miast ze Związku - wynikających głównie z przesłanek politycznych - co osłabia naszą korporację. Z zadowoleniem przyjmujemy natomiast, że są miasta, takie jak - Przedbórz, Krosno, Wodzisław Śląski, Biała Piska, Krynica Morska i Ustrzyki Dolne, które do nas przystępują i chcą uczestniczyć we wspólnym, solidarnym budowaniu zdecentralizowanego państwa oraz obronie idei samorządności.

Podkreślić trzeba, że dążąc do rozwoju miast polskich, Związek podejmował i podejmuje równocześnie wiele przedsięwzięć, które realizuje wspólnie z rządzącymi. Dzięki takiej współpracy, szczególnie z Ministerstwem Rozwoju, powstał projekt ustawy o rewitalizacji, o polityce miejskiej oraz jest i było wdrażanych kilka projektów, np. wzmacniających partnerstwa samorządowe czy publiczno-prywatne. Przykładów owocnego i satysfakcjonującego współdziałania Związku z poszczególnymi ministerstwami jest więcej (np. udział w pracach nad projektem Kodeksu Urbanistyczno-Budowlanego, silne poparcie dla Planu Morawieckiego). Dlatego trudno się zgodzić ze stwierdzeniami, które padają w przestrzeni medialnej i internetowej, że Związek jest obecnie w stanie wojny z rządem... Związek broni tylko idei samorządności, która jest poważnie zagrożona. Robił to zawsze i będzie robił, niezależnie od tego, kto będzie jej zagrażał.

Zygmunt Frankiewicz

Andrzej Porawski

Prezes Związku Miast Polskich

Dyrektor Biura Związku Miast Polskich